

06-13 WRZEŚNIA | NUMER 25

BEZBIEK

CODZIENNA DAWKA BEZBECJI

TYŁKO U NAS!

**KAROL
SZUKA PRA-
COWNIKA,**

ALE ROBI TO ŹLE

**TOP 3
NAJLEPSZYCH
PRANKÓW**

**NIE BYŁO
PRZEGLĄDU
MEMÓW**

**– PROTESTY W WIELICZCE
I WARSZAWIE**

BOGUŚ CZ. 5

O FENOMENIE ŚMIECHU WARTÉ

**SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD PROGRA-
MÓW ROZRYWKOWYCH LAT '90**

W TYM NUMERZE:

TOP 3 NAJLEPSZYCH PRANKÓW	5
„MYŚLCIE SAMODZIELNIE” – CZYLI NAJSKUTECZNIEJSZE TECHNIKI MANIPULACJI	6
NIE BYŁO PRZEGLĄDU MEMÓW, SĄ ZA TO PROTESTY W WIELICZCE ORAZ WARSZAWIE	8
KIEDYŚ TO BYŁO, TERAZ TO NIE MA	9
BOGUŚ CZ. 5	10
RANKING MEMÓW	12
CO WISI W LUBLINIE? VOL. 1	14
BEZBEKOWY HOROSKOP	16
O FENOMENIE ŚMIECHU WARTE – TEORIE HUMORU W PIGUŁCE	18
KAROL SZUKA PRACOWNIKA, ALE ROBI TO ŹLE	19
KĄCIK POEZJI	20
ROZRYWKA	22
SKRÓTY ODCINKÓW	24
PYTANIE-ODPOWIEDŹ – O ŚMIECHU Z PUSZKI	26
BEZBEK POLECA	27
BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ	28

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

DROGI CZYTELNIKU,

stoneczne i ciepłe dni już raczej za nami. Te ostatnie są raczej chłodne i deszczowe, dlatego wygrzewam się pod kocym z książką lub serialem. I wiecie, co robię? Cały czas wracam do tego samego.

Te same serie (książki rzadziej, ale też niektóre kartkowałam kilka razy). Na obejrzenie wszystkiego, co znajduje się na Netflixie, potrzeba ponad cztery lata, a wszyscy dobrze wiemy, że nie ma tam wszystkich ciekawych programów i filmów. Na YouTube co minutę wrzuca się koło trzysta godzin filmów. Wszystkich wydanych książek też nie przeczytamy. A mnie wciąż zdarza się po raz kolejny włączyć to samo. Dlaczego? Bo w świecie,

który cały czas zaskakuje, czasem trzeba znaleźć coś, co tego nie robi i co znasz na pamięć, by się zregenerować. A ty do czego wracasz non stop?

Na koniec, jeśli chcesz się wyrwać z błędnego cyklu dobrze znanych rzeczy, nasi specjaliści polecają ci to, na co ostatnio wpadli. Po drugie mam nadzieję, że Bezbek cię znowu nie zaskoczył, że się pojawił, ale zaskoczy cię swoją treścią. Pamiętaj tylko, nieprawda i nieśmieszność to nasza specjalność.

Pozdrawiam serdecznie,
Ula



Zdjęcie: Samuel Charron, źródło: Unsplash

UWAGA!

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ***

*Magazyn Bezbek nie ponosi odpowiedzialności za szkody zdrowotne czytelników.

TOP 3 NAJLEPSZYCH PRANKÓW

BEZBECKI RANKING

1. Numer jeden to klasyka wśród pranków. Najzabawniejszy, a przy tym łatwy w wykonaniu. Całą jego formułę można zawrzeć w 3 słowach: dzwonienie do ludzi. Kto choć raz był na kolonii, ognisku lub zielonej szkole na pewno spotkał się z tego typu żartem. Ilość modyfikacji jest praktycznie nieskończona. Format pranku daje wiele możliwości wyboru: od adresata rozmowy, przez przekazywane treści, po język, którym się posługujemy. Do tej pory za jego fanów uznawano uczniów podstawówki. Wszystko zmieniło się w minionym tygodniu. W odcinku #1283 Karol i Włodek w brawurowy sposób odtworzyli stary klasyk, nadając mu przy tym boomerski charakter.

2. Do wykonania kolejnego żartu będziemy potrzebować auta, pola oraz odrobiny chęci do pracy i profesjonalizmu. Realizacja jest prosta. Pod pretekstem oglądania nowego domu zabieramy znajomego na wieś. Tam niczego nieświadomy kolega widzi łyse pole, na które ty masz już plan. Następnie zmuszamy naszego gościa do brania udziału w rodzinnych wykopkach. Prank, oprócz dostarczenia dobrej zabawy, poprawia formę fizyczną uczestników, a dodatkowa para rąk skraca czas pracy. Win-win!

3. Trzeci pomysł skierowany jest do wszystkich lubiących politykę. Plan z pozoru jest łatwy, ale kryje w sobie kilka pułapek. Punktem pierwszym jest ogłoszenie chęci założenia partii lub udziału w wyborach. Punkt drugi to stworzenie założeń i obietnic (podpowiadamy: gdy w grupie zdarzają się różne opinie najlepiej zastosować rozwiązanie partii Random i losować, jak będzie brzmieć ostateczne stanowisko). Ostatnie i najtrudniejsze, krzycząc „It is a prank, bro!”, wycofaj się z polityki. Pamiętaj, że musisz to zrobić, zanim wybiorą cię na prezydenta. Wtedy już będzie za późno!



JG

Zdjęcie: Jenna Anderson, źródło: Unsplash

„MYŚLCIE SAMODZIELNIE”

– CZYLI NAJKUTECZNIEJSZE TECHNIKI MANIPULACJI

PROCEDURY WSTĘPNE WYKONANE POMYŚLNIE, INICJACJA DOBIEGŁA KOŃCA – CZAS ZACZAĆ WPŁYWAĆ NA ŚWIAT!

Działanie na rzecz Sprawy jest nielichym zadaniem, wymagającym bardzo często wysokich umiejętności interpersonalnych oraz komunikatywności. Aby skutecznie realizować swe wolnomularskie obowiązki, należało kiedyś posiadać kontrolę nad działaniami najważniejszych jego przedstawicieli. Współcześnie jednak, na podstawie obserwacji zmiany trendów społecznych, wykształciła się nowa szkoła oddziaływania na masy, nazywana przez badaczy tematu mianem „influencerskiej” (z ang. influence – wpływ). U jej podstaw leży więź między nadawcą

treści w mediach społecznościowych i popkulturze a ich konsumentami (odbiorcami). Rodzi się ona w wyniku pewnej sympatii, jaką widzowie bądź słuchacze darzą swojego ulubionego twórcę. Dobrze wykształcona oraz poprowadzona relacja z fanami potrafi z kolei przynieść dla obu stron niewyobrażalne korzyści, zarówno finansowe, jak i społeczne, dlatego dziś poddam analizie trzy najpopularniejsze mechaniki, stosowane przez internetowe osobistości.

Zacznijmy od najpopularniejszego zabiegu, mianowicie tytułowego dwu słownego komunikatu. Używają go najczęściej osoby chcące uchodzić za autorytet w danej dziedzinie, swoistego lidera opinii, który jednak wagę swej roli stara się ukryć. „Myślcie samodzielnie”, używane

najczęściej na końcu wypowiedzi, choć nawołujące do wyrabiania swojej opinii, niemal za każdym razem niesie z sobą przekaz podprogowy w postaci „Powielaj moje zdanie, naiwny głupcze!”. Musimy jednocześnie mieć na uwadze, iż tzw. własne zdanie nie istnieje, gdyż każda myśl podbudowana jest przemyśleniami jednego lub kilku nadawców. Stosując to wyrażenie, jako formę manipulacji, wysyłana jest podświadoma aprobatą dla odbiorcy, mająca upewnić go o słuszności wyboru medium informacyjnego. Taka praktyka podsycą odruchową skłonność do poszukiwań źródeł przekazu w jak największym stopniu zgodnych ze światopoglądem widza bądź słuchacza, a tym samym zbiera przy nas lojalną społeczność, gotową stawać



dr M. Ason

DR MEFISTOFEL ASON

Absolwent Uniwersytetu Masońskiego w Lublinie (obecnie KUL). Wielki Mistrz Wydziału Wolnomularstwa w Krakowskiej Akademii Wtajemniczeń Abstrakcyjnych (K.A.W.A). Teoretyk w dziedzinach tajnych stowarzyszeń oraz rzecznik prasowy Kolegium Prawdy „Nadzieja2020”; redaktor naczelny kwartalnika „Kaganek Oświaty”.

w obronie naszych słów i tez, m.in. na rozmaitych grupach na Facebooku.

Kolejnym nieodzownym elementem wpływania na niczego nieświadomych „fanów” jest sugestywność. Częste poruszanie danego słowa, wracanie do pewnych tematów czy pokazywanie podobnych obrazów sprawia, że w naszych odbiorcach zaczyna tworzyć się powiązanie między zmysłami a pamięcią. W zależności od treści, jakimi będziemy się posługiwać, wytworzymy automatyczne skojarzenia różnej kategorii: od nienawiści czy odrazy, aż po uśmiech, a nawet duchowe uniesienie. Musimy jednak posługiwać się

własnego programu, wspólnej debaty bądź wystąpienia. W zależności od naszego autorytetu w konkretnej dziedzinie wiedzy oraz poszanowania, jakim się cieszymy (bądź nie), powinniśmy w swoich środkach przekazu posługiwać się innymi w celu wytworzenia efektu kontrastu. Dla przykładu: próbujemy wywrzeć wpływ na daną społeczność, jednak nie mamy wśród jej członków dobrej opinii, zaś nasze zdanie w danej sprawie nie przydaje nam wiarygodności. Kontaktujemy się więc z osobistością, która nie tylko przekazuje

służy zresztą nie tylko umniejszeniu bądź całkowitej eliminacji inicjatyw sprzecznych z Prawdą. Przy okazji możemy niskim nakładem podtrzymać swą pozycję i wiarygodność wśród lojalnych odbiorców, a nawet pozyskać nowych, którzy przypadkiem natkną się na jedną z naszych form działalności i zostaną na dłużej, skuszeni merytoryką, elokwencją lub przyjemnym brzmieniem naszego głosu (lub też wszystkim naraz).

Technik współczesnej manipulacji odbiorcami jest, oczywiście,

***ABY L.E.G.O. OSIĄGNAĆ,
MÓJ DROGI PRZYJACIELU,
PAMIĘTAJ, BY ODRZUCIĆ
MYŚLENIE PO SWOJEMU!***

nimi w starannych proporcjach oraz w sposób nienachalny. Z podobnych praktyk od dawna korzystają bowiem działy marketingowe rozmaitych firm, których przykład pokazuje skutki niewłaściwej gospodarki zasobami reklamowymi. Pamiętajmy: nie jesteśmy sprzedawcami ani średnio-wiecznymi wieszczami Apokalipsy! Przyświeca wspólny cel stworzenia Ligi Efektywnego Globalnego Oświecenia (L.E.G.O.), zaś powielanie błędów komercyjnej „konkurencji” nie przybliży nas do sukcesu!

Ostatnią, najbardziej znaną strategią przybliżania do ożywczych źródeł Prawdy, jest zapraszanie gości do

podobne komunikaty dużo lepiej od nas, ale ma też wyższy status społecznej aprobaty. W merytorycznej konfrontacji z taką osobą nie mamy szans na nagłe polepszenie własnego odbioru, jednak dla Sprawy będzie to miało niebagatelne znaczenie. Nasze zamierzenia zostaną osiągnięte, zatem naszym zadaniem od tego momentu będzie staranne podtrzymywanie fundamentów powstałych przy współpracy z innym, równie światłym umysłem. Odwrotna sytuacja ma miejsce, gdy chcemy podkreślić znaczenie naszej opinii na tle konkurencyjnych, w związku z czym zapraszamy do rozmowy osoby, które z łatwością będzie można przyćmić argumentacją. Taki zabieg

jeszcze więcej, jednak te trzy należą do podstawowych, a jednocześnie – najpowszechniejszych. Jeżeli takie będzie życzenie czytelników, za jakiś czas poruszę kolejne, dużo bardziej złożone zagadnienia, jednak już z tą wiedzą możecie śmiało oddziaływać na społeczeństwo lokalne bądź światowe. Dziękuję, że znów użyczyliście mi swojego cennego czasu czytelniczego i życzę pomyślnych zabiegów w służbie Oświecenia!

Dr. Mefistofel Ason
(wcale nie Mateusz Matłok)

NIE BYŁO PRZEGLĄDU MEMÓW, SĄ ZA TO PROTESTY W WIELICZCE ORAZ WARSZAWIE

Sierpień dobiegł końca, a na kanale Lekko Stronniczych nie pojawił się przegląd memów, chociaż miał on być publikowany co miesiąc. Szok! Rozpacz! Nie tylko ja jestem z tego powodu niezadowolony. W Wieliczce (przed domem Włodka) oraz w Warszawie (przed piwnicą Karola) pojawiły się tłumy protestujących, które żądają jednego: cofnięcia czasu i wrzucenia na kanał przeglądu memów, czyli najśmieszniejszego punktu programu.

– Miał to być spokojny, późnoletni, poniedziałkowy wieczór. Usiadłem w fotelu z piwkiem i czekałem na osiemną. Gdy zobaczyłem tytuł, wiedziałem, że coś jest nie tak. Pierwsze sekundy filmu pokazały, że rzeczywiście nie będzie przeglądu memów. Stwierdziłem, że trzeba coś zrobić, nie można beczynnie czekać. Zdzwoniłem się z kilkoma przyjaciółmi i ruszyliśmy pod dom Markowicza. Po kilkunastu minutach dołączyło do nas jeszcze kilka osób, którym także nie spodobał się brak najśmieszniejszego segmentu Lekko Stronniczych – informuje Jacek, organizator protestu w Wieliczce.

Połączyłem się na Skypie z Tomaszem, który strajkował przed piwnicą Karola, aby zapytać go o jego powody.

– Wróciłem z pracy tuż przed osiemną i miałem zamiar położyć się spać, aby w nocy na spokojnie obejrzeć przegląd memów. Chwilę po zaśnięciu obudził mnie krzyk żony. Siedziała przed laptopem i ze łzami w oczach wpatrywała się w niego. Zapytałem, co się stało, ale wystarczyło jej smutne spojrzenie, żebym domyślił się, że przegląd memów się nie pojawił. Postanowiłem działać szybko. Stworzyłem wydarzenie na Facebooku i czym prędzej zacząłem iść w kierunku piwnicy Paciorka. Po drodze wykrzykiwałem przez megafon różne hasła, dzięki czemu coraz więcej ludzi dołączało do mnie.

Protestujący nie mają zamiaru się poddać. Postawili na jedną kartę i, nie ukrywam, że trzymam kciuki za to, aby udało się cofnąć czas i 31 sierpnia 2020 roku o godzinie 18:00 obejrzeć przegląd memów, dzięki czemu w grupie IMPONDERABILIA obowiązywałby hashtag #memy4.

Wymagamy wyłącznie chęci do pracy i odrobiny profesjonalizmu, ale jak widać chłopaki nie mają nawet tego. Czas poważnie zastanowić się, czy nadal możemy subskrybować kanał Lekko Stronniczych, skoro oni tak bardzo nas nie szanują.

Sebastian Czapliński



KIEDYŚ TO BYŁO, TERAZ TO NIE MA

– SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD PROGRAMÓW ROZRYWKOWYCH LAT '90

Pamiętasz odcinek o Śmiechu Warte (#1279)? Jeśli tak jak Włodek uwielbiasz wracać do przeszłości, a Twój mózg jest jak album ze zdjęciami, poniżej znajdziesz przegląd programów rozrywkowych z lat dziewięćdziesiątych. Te tytuły będą jak powrót do bez troskich lat dzieciństwa, kiedy to z zapartym tchem wpatrywałeś się w kineskopowy telewizor w pokoju rodziców.

Zapnij pasy i lecimy!

- **Idź na całość** – teleturniej prowadzony przez Zygmunta Hajzera, gdzie publiczność zawsze wyglądała jak goście balu karnawałowego. W programie można było wygrać właściwie wszystko: od torby skórzanej, przez meblościankę, aż po samochód czy wycieczkę zagraniczną. Kiedy uczestnik wybierał bramkę nr 3, Ty wywracateś oczami, bo przecież przeczuwałeś, że tam jest Zonk...
- **Od przedszkola do Opola** – prawdopodobnie pierwszy talent show, w którym chciałeś wziąć udział. Niejeden z nas wyobrażał sobie jak stoi na scenie i śpiewa znany kawałek, a później dostaje takie owacje, że rozpieprza skalę.
- **Randka w ciemno** – na długo przed „Love Island” i innymi tego typu tworamami TVP miało swoją

„Randkę w ciemno”. Zwykli ludzie wybierali towarzysza na kilkudniowy wyjazd na podstawie randomowych pytań typu: „Na jakie pytania nie lubisz odpowiadać?”. A w kolejnym (chyba) odcinku opowiadali, jak było na wyjeździe. Największą atrakcją programu był moment, kiedy zastona odjeżdżała i para mogła zobaczyć się po raz pierwszy. A reakcje były różne...

- **Piraci** – jeśli czytając ten tytuł, nie usłyszałeś od razu w głowie „kogo witam, kogo goszczę?”, to tylko podszywasz się pod dzieciaka lat dziewięćdziesiątych. Interaktywna gra w statki z bujającym się pokładem i morzem wklejonym na blue screenie – samo wspomnienie przyprawia o chorobę morską.
- **Ale Plama** – satyryczny program Janusza Rewińskiego i Krzysztofa Piaseckiego. Prowadzący bardzo lubili omawiać prześmiewczo bieżące wydarzenia, od czasu do czasu okraszając odcinek autorską piosenką (hmmm... czy to nie brzmi znajomo?).
- **ZCCDP** – satyryczne skecze, w których główne role grali Mann i Materna. Będąc dzieciakiem, może nie do końca rozumiało się, o co chodzi, po latach bawią zdecydowanie lepiej. Chyba

najbardziej legendarny skecz – „czy bić dzieci?”

- **Va Banque** – teleturniej z uroczym prowadzącym – p. Kazimierzem – który przez większość programu mówił właściwie tylko: „tak, dalej proszę”. Program odwracał schemat innych teleturniejów – nie odpowiadało się w nim na pytania, ale trzeba było postawić właściwe pytanie do odpowiedzi wyświetlonej na tablicy. Fun fact: TVP wznowiło program w tym roku.
- **JEDEN Z DZIESIĘCIU** – jedyny na liście program, który do dziś jest produkowany, bez żadnych dłuższych przerw. Król królów polskich teleturniejów z niezastąpionym panem Tadeuszem jako prowadzącym. Co prawda scenografia zmieniła się na przestrzeni lat, ale riposty i komentarze pana Tadeusza wciąż w formie. Kto nie ogląda – polecam serdecznie.

Autor: Emi_Lia

BOGUŚ CZ. 5

Z PODZIĘKOWANIAMI
DLA REDAKTOR NACZELNEJ
ZA INSPIRACJĘ.
HEX ZERO ROUGE – MACIEK

Ktoś o mnie pisze... Jakby wiedział kim jestem, jakby wiedział, jak to wygląda. Oczywiście to niemożliwe, zwłaszcza odkąd opanowałem poznanie w czasie rzeczywistym, mimo to jest to aż dziwne. Nieważne. Nuda mojej egzystencji trochę zmalą, a zastąpiło ją uczucie odrazy. Relacje między stworzeniami we mnie są zgoła inne od relacji między wszechświatami.

Chciałem jak najszybciej nauczyć się Wybierania Najstodszej Czereśni, ale najpierw musiałem przyswoić wiedzę zgromadzoną we mnie, bo nie mogłem się skupić na patrzeniu w przeszłość i przyszłość. Jak już się nauczyłem wszystkich języków, to przyswojenie wiedzy nie było już takie trudne. Musiałem tylko uważać na to, czy gwiazdy nie będą się zbyt jasno świecić (przypominam, że gwiazdy we mnie są czymś w rodzaju neuronów). Pryswajanie takiej ilości wiedzy spowodowało wzmożoną aktywność, ale starałem się, żeby wiedza wędrowała gwiazdami, przy których nie ma życia. Biorąc pod uwagę to, że ta wiedza miała początek w układach, w których jednak istnieje życie, gwiazdy te błyszczały od burz. Nie wiem, dlaczego staram się chronić to życie. Może nie warto pochopnie podejmować decyzji o czymś istnieniu i zdecydować o jego wartości na podstawie kilku lat obserwacji.

Ludzie mają taką teorię, że wszystko w języku angielskim brzmi lepiej i faktycznie jak sobie przetłumaczyłem fazy rozwoju Poznania to wyszło, że jest Real Time Experience (Poznanie w czasie rzeczywistym), Cherry Picking (Wybieranie Najstodszej Czereśni) i Complete Cognition (Poznanie Całkowite).

Nieśmiało zabrałem się za Cherry Picking. Małymi kroczkami, niewielkimi przestrzeniami i krótkimi przeskokami w czasie zacząłem powoli odrywać się od czasu rzeczywistego i przemieszczać się w inne momenty we mnie. Wymagało to niezwykłego skupienia i nie byłem w stanie na dłużej zahaczyć się w przeszłości ani w przyszłości. Rozumiem już dlaczego Cherry Picking jest tak atrakcyjny dla wszechświatów. Jak się już ogarnie nawet w najmniejszym stopniu przeskakiwanie w czasie, to zaczyna się też kontrolować przestrzeń, a to otwiera całkiem nowe możliwości. Można na przykład sobie z kimś porozmawiać. Nie jest to łatwe i wymaga bardzo precyzyjnej kontroli, bo trzeba poruszać atomami tak, żeby wzbudzić fale dźwiękowe, co samo w sobie nie jest takie trudne, ale żeby te dźwięki brzmiały w określony sposób, żeby były słowami, to już wymaga ćwiczeń. Robiłem różne rzeczy, żeby nauczyć się kontrolować dźwięki. Przeniosłem się trochę w przeszłość, znalazłem sobie odludne miejsce i wymyśliłem, że ogień może być dobrym źródłem dźwięku. Wydaje różnorakie odgłosy, a też przez podgrzewanie wzbudza ruch cząsteczek i wystarczyło teraz tylko odpowiednio tym ruchem

pokierować, może wzmocnić nieco dźwięk, i przynajmniej w teorii powinienem móc się do kogoś odezwać. Podpaliłem więc krzak na pustyni i próbowałem... Bełkot. Niezrozumiałe frazy, po prostu bełkot. Napatoczył się jakiś człowiek, ale w sumie co mi tam zależy, ćwiczyłem sobie dalej. Daremne były moje wysiłki i po jakimś czasie dałem sobie spokój z krzakiem. Ogień był dobrym źródłem dźwięku, ale nie można go było w łatwy sposób kontrolować, bo wzbudzał zbyt chaotyczne wibracje powietrza. Jak ja się zdziwiłem, jak wróciłem do terażniejszości! Okazało się, że to co ja bełkotałem, to był proto-aramejski i w Biblii na wszystkie języki ten mój bełkot jest przetłumaczony. Wow! Ludzie to mają wyobraźnię. To zdarzenie setnie mnie ubawiło i zmotywowało do tego, żeby ze wzmożoną aktywnością próbować kontroli przestrzeni w kierunku tworzenia dźwięku. Stopniowo odchodziłem od prób na obiektach takich jak krzaki, trawa, drzewa, a przerzuciłem się na wiatr. Ten już sam z siebie wydawał dźwięki, gdy obijał się o różne przeszkody i niewiele trzeba było trudu, żeby ten dźwięk przekształcić w mowę artykułowaną. Dużo się tym bawiłem, aż w końcu doszedłem do takiej wprawy, że byłem w stanie „mówić” nawet w zamkniętych pomieszczeniach i wtedy zaczęła się zabawa. Wybierałem sobie człowieka, tworzyłem odgłos dzwonka telefonu i gdy tylko ten ktoś odebrał, to sobie z nim rozmawiałem. Chyba najbardziej mi się spodobała rozmowa z Adamem Zielińskim. Przygotowałem sobie cały scenariusz, według którego ja byłem tym Bogiem, jak z Biblii, bo jakbym mu zaczął opowiadać, o co chodzi we wszechświecie, to wcale nie byłoby zabawnie. Całe efekty specjalne przygotowałem też dla niego, wszystko wybuchło i ziało ogniem i mówię do niego: Łona, co tam się dzieje? Porozmawiałem z nim chwilę i on potem napisał o tym piosenkę. Jak tak siebie usłyszałem w jego ustach, to nawet zabawnie mi to wyszło. Komuś innemu wmówiłem, że chciałbym być orką i że się golę, jak się bawię z waleniami. Różne osoby sobie wymyślam, jak rozmawiam z ludźmi. Będzie mi się podobał Cherry Picking, oj będzie.

Hex Zero Rouge – Maciek

SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

RANKING MEMÓW

BY LENA ŚNIADAŁA



Magdalena Biegańska

Włód: hahaha zobacz jak ten człowiek się wypierdala



Also Włód: ta koszulka obraża moje uczucia



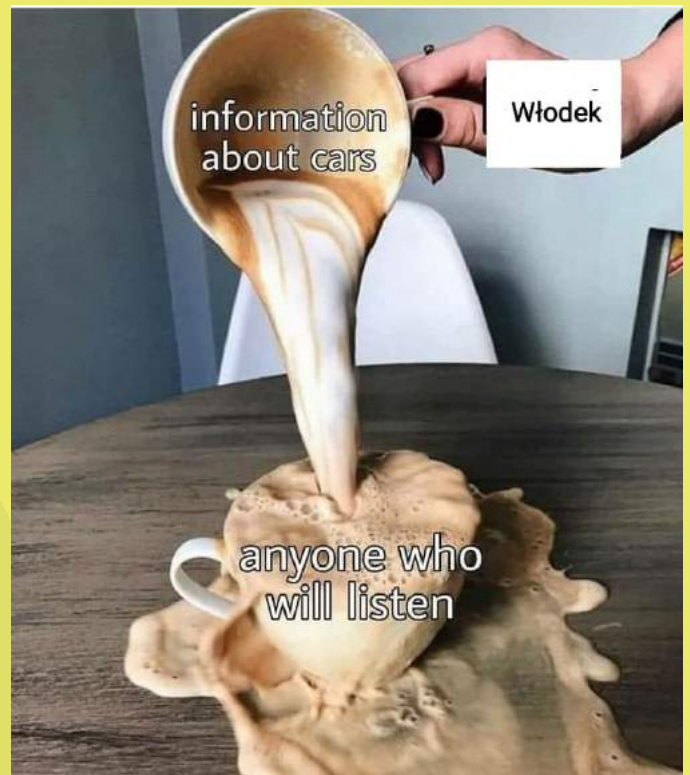
Filip Kamiński



Sandra Pokojska



Patryk Liszka



Jan Stabla

Nikt:
Mój tata na wakacjach po 2 piwach
o godzinie 10:47



Maciek Gądek



Maciek Gądek

CO WISI W LUBLINIE? VOL. 1

POROZMAWIAMY O LUBLINIE – MIEŚCIE INSPIRACJI. MIEŚCIE, KTÓRE NIE LEŻY NA PODLASIU!

Mieście, gdzie rolnicy uprawiają zboże pomiędzy blokami, gdzie reporterzy dla gorącego materiału są skłonni rozrzucać śmieci, gdzie konie nie są wpuszczane do budynku Lubelskiego Związku Hodowców Koni, a prezydent miasta dla kasy pozwoli zabetonować każdy wolny kawałek ziemi i wyciąć wszystkie drzewa. Mieście, w którym, w czasie deszczowego lata, ulice zamieniają się w rwące rzeki, a podczas śnieżnej zimy zamieniają się w krainę lodu i bałwanów nieumiejących sobie z tą sytuacją poradzic. Ale dziś nie o tym. Lublin ma jeszcze pewną słabość, wprost fetysz. Lublin lubi wieszać. Rzeczy ładne, brzydkie, dziwne i fascynujące. Dziś zapraszam Was, Czytelników, na krótki spacer po wiszącym Lublinie.

1. W Lublinie wiszą głowy. Po co? Nie wiadomo, ale niektóre z nich z daleka wyglądają jak podsufitowe ozdoby w domu kata. Niby spoko, ale raczej nikt z katem by się nie zakumplował ani nie wpadał do niego na piwerko.



2. Powiesiliśmy także głowy teścia i teściowej oraz Azorka. Przypomnijcie sobie wyraz twarzy Waszych teściów. Czyż nie podobni?



3. Ale... żeby nie było tylko mrocznie, to mamy również kolorowe ptaki. Nie odlatują one na zimę, ani potem nie przylatują. Po prostu wiszą przy kiblu.



4. Syreny po ostrej libacji u Neptuna. Spacer wstydu przywiął je aż tutaj. Wiemy jak się czują, dlatego nie mówimy przy nich zbyt głośno ;)



5. Wieszamy także ludzi. Chińczyków. Artystów. I Emo. Lublin nie jest zbyt tolerancyjny (to fakt), dlatego możemy się niedługo spodziewać, że w tym doborowym towarzystwie zawiną także Lewak i Gej.



6. Kwiaty i zioła. Rośliny w ziemi to przeżytek. My wolimy nowoczesne rozwiązania, gdzie do uprawy potrzebujemy tylko powietrza.



7. Żyrafa. Jak wszystko, to wszystko. Zwierzętom też się dostanie powieszenie. Nie odmawiamy nikomu.

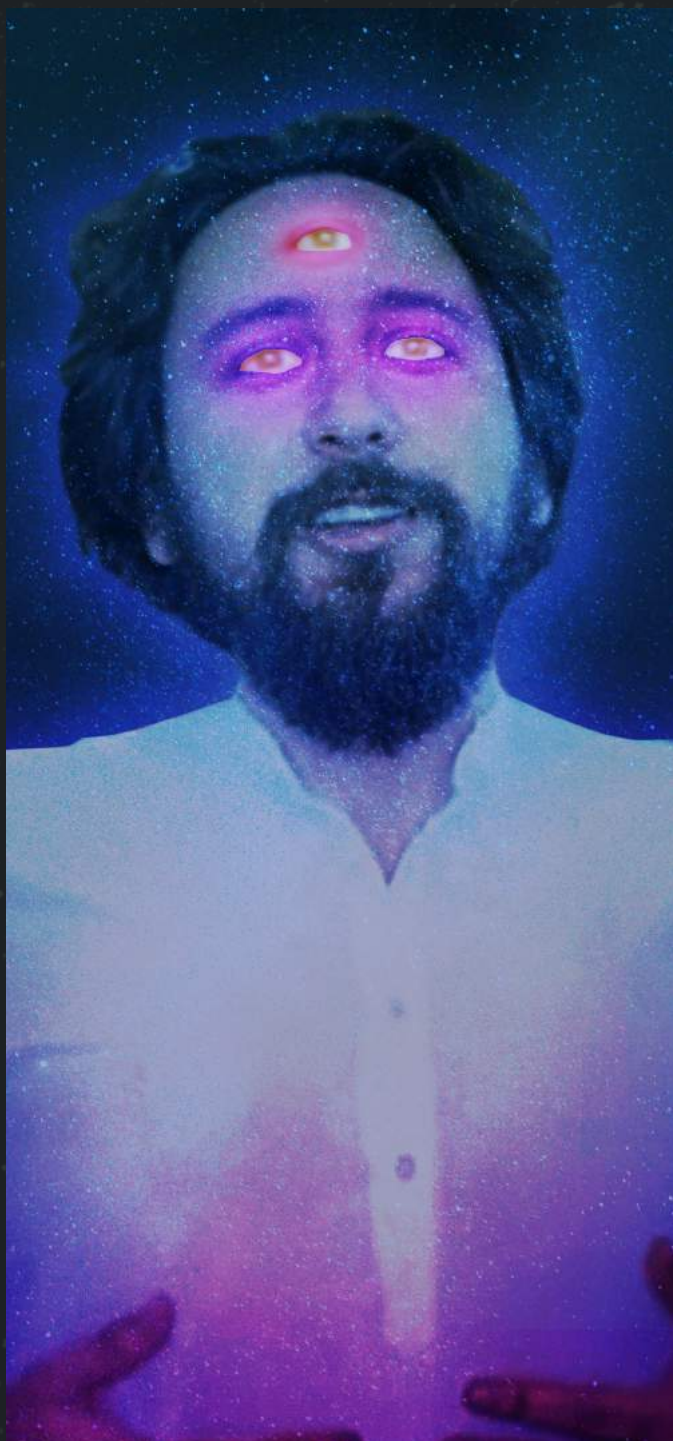


A co wisi w Waszym mieście? Czekamy na Wasze propozycje, a być może doczekają się one publikacji w kolejnym artykule z cyklu „Co wisi w...?”.

Agata Tkaczyk
vel Elizabeth Landeberg

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 06.09–13.09



grafika: Natalia Siuta

Baran (21.03–20.04)

Czas nadrobić wszystkie zaległości, łącznie z nie obeerzanymi odcinkami LSa. Zwolnij z krytykowaniem wszystkiego dookoła, bo może się to odwrócić przeciwko Tobie. W weekend czas na aktywność fizyczną – Nina poleca rower!

Byk (21.04–21.05)

Nie bój się zmian. Przyjaciele zwrócą się do Ciebie po radę, bądź w gotowości i niczym Niepoważny Wróżbita – Krystian ze Starogardu – z łatwością rozwiąż ich problemy. Nie zapomnij też znaleźć trochę czasu dla siebie.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Jesteś sterem, białym żołnierzem, jednak w tym tygodniu odpocznij i zaufaj swoim najbliższym. W niedalekiej przyszłości odzyskasz równowagę i łatwiej będzie Ci wyznaczyć cel, do którego odpłyniesz parostatkiem w piękny rejs.

Rak (23.06–22.07)

Wenus sprzyja łagodzeniu konfliktów. Znajdź w sobie wewnętrznego Włodka i stań się głosem rozsądku w każdej kłótni. Ktoś, z kim Twój kontakt się urwał, postanowi go odnowić. Ten czas sprzyja również spotkaniom towarzyskim.

Lew (23.07–23.08)

Odpoczywaj i panuj nad emocjami. Czeką Cię szybki sukces, więc to idealny moment, by zająć się różnego typu działalnością. Dzięki Marsowi wzbogacisz się i może, w końcu, będzie Cię stać na złote klamki.

Panna (24.08–23.09)

Przypomnij sobie kilka starych pomysłów, a możliwe, że okażą się sukcesem, takim jak założenie kanału „Imponderabilia”. W tym tygodniu, gdziekolwiek się pojawi, niczym Ramen będziesz w centrum uwagi.

Waga (24.09–23.10)

Czeka Cię sporo rodzinnych obowiązków, ale jak Włodek podejdziesz do tego z cierpliwością i miłością. Dzięki Tobie czyjeś życie stanie się łatwiejsze. Merkury w Twoim znaku sprzyja nauce.

Skorpion (24.10–22.11)

Czas poszukać nowego hobby! Może okazać się, że tak jak Włodek i Karol pokochasz śpiew, muzykę czy motoryzację. Twoja intuicja będzie niezwykle silna. Poświęć trochę czasu na sport.

Strzelec (23.1–21.12)

Poczujesz potrzebę otaczania się pięknem. Może to czas, by zainwestować w buty Balenciaga (czyt. Balensjenga)? Później wyciągnij kamerę i pochwal się, ile kosztują Twoje ubrania. W weekend czas na relaks i odpoczynek.

Koziorożec (22.12–20.01)

Na Twojej drodze pojawi się ktoś, kto lubi prowokować konflikty (jak Karol), jednak musisz go zignorować. Później okaże się, że racja jest po Twojej stronie. Bądź odpowiedzialny i z rozwagą doradzaj innym.

Wodnik (21.01–18.02)

Ten okres pozwoli Ci zastosować się do wszystkich obostrzeń, bo czas zachować dystans od otoczenia (najlepiej przepisowe 2m). Znajdź czas dla przyjaciół, bo dzięki temu poczujesz się do działania.

Ryby (19.02–20.03)

Weekend sprzyja szybkim wyjazdom ze znajomymi. W Twoim otoczeniu znajdzie się ktoś, kto będzie potrzebował Twojej pomocy. Na szczęście będzie miał w Tobie oparcie, jak Karol na ramieniu Włodka. W uczuciach spokojnie.

Wróżka NS



grafika: Natalia Siuta

O FENOMENIE ŚMIECHU WARTO

– TEORIE HUMORU W PIGUŁCE

NA PRZESTRZENI DZIEJÓW NAJWYBITNIEJSZE MYSLICIELSKIE GŁOWY DUMAŁY NAD MOŻLIWYMI ŹRÓDŁAMI HUMORU. W TEN OTO SPOSÓB POWSTAŁY CZTERY TEORIE CZĘŚCIOWO TŁUMACZĄCE, DLACZEGO COŚ NAS BAWI. DZISIEJSI NAUKOWCY SĄ JEDNAK ZGODNI — KTO SIĘ ŚMIEJE OSTATNI, TEN PIĘKNY I GŁADKI.

1. Teoria wyższości

Namiętnie krytykowane przez Tego Drugiego warte śmiechu filmiki z przewracającymi się ludźmi znajdują swoje wytłumaczenie w teorii wyższości — mówi ona o poczuciu rozbawienia wynikającym z poczucia bycia lepszym niż ofiara wypadku czy żartu. Czujemy się lepiej, że to nie nam coś się stało, a bawią nas cudze faile i błędy. Zrywamy boki, gdy komuś powinie się noga.

2. Teoria uwalniania napięcia

Rozbawienie powodowane tragicznymi zdarzeniami oraz żarty o polityce czy atakach terrorystycznych są tłumaczone teorią uwalniania napięcia. Śmiech jest formą uwalniania nagromadzonego stresu, a żart pomaga nam w oswojeniu negatywnych doświadczeń i strachu. W tym

rodzaju humoru główną rolę odgrywa czas, który upłynął od wystąpienia tragicznego wydarzenia.

3. Teoria niespójności

Koty są słodkie, a ogórki smaczne. Osobno nie tworzą żartu: gdy jednak obserwujemy reakcję kotów na podłożone im zniemacka ogórki, łzy ze śmiechu ciurkiem spływają nam po policzkach, a brzuchy bolą od rechotania. To zjawisko częściowo tłumaczy teoria niespójności — występuje rozbieżność między informacjami, które do nas docierają. Śmiech wywołany jest przez zaskoczenie i surrealizm sytuacji — niespodziewana puenta, nagły zwrot akcji czy wieloznaczność.

4. Teoria łagodnego naruszenia

Poprzednie teorie, choć mają swoich zwolenników, mają również przeciwników. Ta teoria również. Główny zarzut do teorii łagodnego naruszenia to niemożliwość w określeniu stopnia naruszenia, który powoduje w nas rozbawienie, a także zbyt- nia ogólność jej założeń. Jednak poprzednie teorie tłumaczyły humor w sposób zbyt okrojony.

Jak humor tłumaczy teoria łagodnego naruszenia? Przede wszystkim muszą zostać spełnione dwa warunki: żeby nas rozbawić,

sytuacja musi zawierać naruszenie normy, a jednocześnie naruszenie to nie może być groźne w skutkach. Nie bawią nas rzeczy w oczywisty sposób łagodne czy całkowicie tragiczne. Dlatego ziomek skaczący do basenu nas nie rozbawi, bo nie występuje naruszenie, ale ziomek, który łamie kręgosłup na zamrożonej tafli lodu również — naruszenie jest zbyt drastyczne. Gdy jednak widzimy, że po oddanym skoku, ziomek wstaje i człapie po lodzie, śmiejąc się do rozpuku, naszą reakcją również jest śmiech.

Żadna z wymienionych teorii nie tłumaczy zagadnienia humoru całkowicie. Ogromną rolę odgrywają w tej kwestii nasze indywidualne preferencje. Świetne jest jednak to, jak humor pomaga nam budować relacje społeczne.

Dlatego już w przyszłym numerze poznacie **5 sposobów na dośmieszenie swoich żartów!** Mam nadzieję, że przeprowadzony na potrzeby kolejnego artykułu research nie wpłynie negatywnie na moje wybitne poczucie humoru. Pracuję w końcu dla „Bezbeke”!

Mateusz Kotas

KAROL SZUKA PRACOWNIKA, ALE, ROBI TO ŹLE

EKSPERT POPRAWIA OFERTĘ PRACY

WE WTORKOWY WIECZÓR PACIOREK OPUBLIKOWAŁ OFERTĘ PRACY.

Szuka kogoś, kto pomoże mu ogarnąć kanał „Imponderabilia”. Chodzi o researchera, który dodatkowo będzie potrafił obrobić zdjęcie, ogarnąć wideo, a dodatkowo zredagować treść i opis danego filmu. Praca będzie częściowo zdalna, ale konieczna jest jednak dostępność w Warszawie. Brzmi jak praca marzeń dla każdego bezbeka, prawda? Powierzchniowo tak, ale jak się człowiek bliżej temu przyjrzy, to zobaczy, że lepiej się w to nie pakować.

Zapytam eksperta – czyli siebie, osobę, która nigdy nie pracowała (mam za to licencję „nie znam się, ale się wypowiem”) o to, czego w tej ofercie brakuje.

Brak informacji o wynagrodzeniu

Wiem, że modne jest teraz, aby szukać ludzi, którym nie zaferuje się pieniędzy, tylko wpis do CV, ale referencjami nie da się opłacić rachunków czy kupić żywności. Być może Karol tworzył tę ofertę na szybko i zapomniał o tym, a może oferuje na tyle wysokie zarobki, że boi się pisać o tym publicznie. Cóż, tylko Ramen to wie.

Brak Włódkowych wymagań

Gdzie profesjonalizm i odrobina chęci do pracy?

Brak owocowych wtorków

W 2020 roku to podstawa w każdej firmie (mniejszej i większej). Owocowe wtorki (ewentualnie dla katolików piątki) to coś, co tak naprawdę jest główną motywacją do pracy. Kto nie chciałby za darmość dostać owoców, które przecież często drożeją?

Nie ma młodego, dynamicznie rozwijającego się zespołu

Karol nie jest już najmłodszy, ale przecież innym frazesem nie przyciągnie studentów, którzy gotowi będą tyrać za najniższą krajową, ponieważ praca w młodym, dynamicznie rozwijającym się zespole to spełnienie marzeń, niepowtarzalna szansa, żeby wreszcie... pracować w młodym, dynamicznie rozwijającym się zespole.

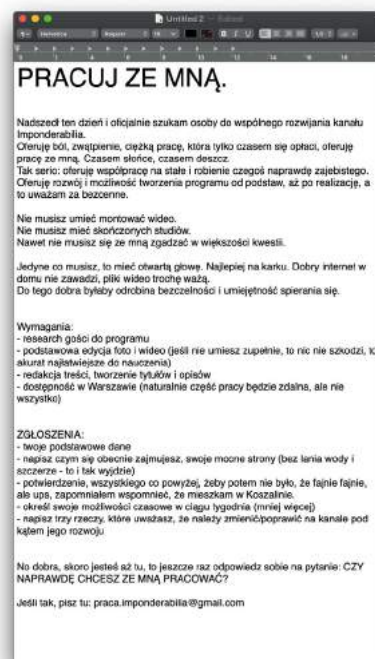
Karta multisport i prywatna opieka zdrowotna

Kto nie chciałby po kilku godzinach pracy pójść na siłownię, żeby jeszcze

bardziej sobie doj***ć i zatyrać się na śmierć?

Kończąc, mam nadzieję, że Karol zatrudni jednak kogoś z redakcji Magazynu Bezbek. Dzięki temu mielibyśmy kreta, który mógłby ujawniać nam różne tajemnice Karola, bądź jego dziwne nawyki czy przyzwyczajenia. Ale jak coś to nie mówcie o tym Karolowi.

Sebastian Czapliński



KĄCIK POEZJI

Parafraza wiersza o Jedynym Pierścieniu autorstwa J.R.R. Tolkiena.

*Dla Teamu Włodek pod jasnym niebem trzy są Burgery,
Dla Teamu Karol podziemnych królów Burgerów siedem,
Dziwięć dla redaktorów „Bezbeka” – oni ostatecznie będą najedzeni.
Dla Władcy Mroku na czarnym tronie Burger jest jeden,
W wydawnictwie Altenberg, gdzie wiecznej nocy zaległy cienie,
Burger jedyny, by władać wszystkimi, czarem je opętać,
Burger jedyny, by wszystkie zgromadzić i w ciemnościach spętać
W wydawnictwie Altenberg, gdzie wiecznej nocy zaległy cienie.*

Przekład: Marek Gumkowski
Przerobiłem ja, Hex Zero Rouge – Maciek



ROZRYWKA

KAWAŁ O ORLE

Pewnemu rolnikowi żona robiła kanapki do pracy na polu. Były tam: ser, szynka, masło orzechowe, sałata itd. Mężczyzna dostawał je codziennie, kładł na kamieniu w polu, szedł pracować na kilka godzin, po czym wracał jeść. Pewnego razu, wracając po kanapki, zobaczył, że ich nie ma. Przez kilka kolejnych dni sytuacja powtarzała się, aż rolnik postanowił zacząć się na złodzieja. Zostawił więc jedzenie na kamieniu, schował się w krzakach i czekał. Nie minęła godzina, a wielki orzeł nadleciał i porwał jego kanapki. Mężczyzna biegł za nim, aż ptak wleciał do lasu. Chłop poszedł dalej i zobaczył, jak orzeł siada na gałęzi, odpakuje zawiniątko, wyrzuca z kanapek wszystkie składniki, po czym przykłada sobie do klatki piersiowej kromki nasmarowane masłem orzechowym, zaczyna je sobie wcierać i drze się przy tym:

– Kurwa, jestem taki pojebany!

SUDOKU

„CO MI PANIE DASZ?”

W TEN NIEPEWNY CZAS...

		O	A		M	D				
	?			I				P	M	
		P					?	A	C	
	M			P	A	N				Z
		S	Z	O		D	?		I	
S					I	S		E		D
C			E		S	Z				M
	S		D	N			M	O	C	
	?			C		A	O			D
Z		M		?				E		
	I		C				E			N
					N	M		D	S	

#3 aut. Tangensy w akcji

Skoro jestem osobą publiczną, powinienem chętniej zabierać głos w ważnych sprawach.

Skoro jestem osobą publiczną, to przez to, że mam tak duży wpływ na liczne osoby, to mniej chętnie zabieram głos.

ZADANIE. Przyporządkuj poniższych webebrytów do właściwego sortu zbioru



KUPIĘ/ZAMIENIĘ

Mieszkaniec Warszawy płci męskiej zainteresowany kupnem sterty archiwalnych egzemplarzy magazynu „Playboy” (docelowo ok. 80 sztuk) do celów edukacyjno-rekreacyjnych. Forma kontaktu wyłącznie telefoniczna, numer telefonu + 48 070 069 803.

Dojrzały Zbyszek

SKRÓTY ODCINKÓW #1281–1285

PONIEDZIAŁEK

LS #1281

Tomasz Karolak vs IKEA

Stało się, Włodek złapał Karola za piersi, a Karolowi się to spodobało i chciał mocniej. Potem poszło jeszcze dalej, bo dwuznaczna pozycja Włodka w stosunku do krzywej penisa Karola mogłaby zgorszyć niejednego katonaziomofoba. A to dopiero początek tygodnia i początek odcinka. Tematem odcinka jest pewien znany ze swojej słabej gry aktorskiej, bycia głupolem i cwaniakiem w każdej roli Tomasz Karolak, który okazał się być jeszcze większym bucem, niż był. Otóż pan „wielki polski aktor” poszedł do IKEI i, mając w dupie szacunek dla drugiego człowieka i jego pracy, zbeształ pracowników sklepu za to, że mają nakaz dbania, aby klienci mieli na twarzy maseczkę. Później w LSa wjechał Ivan Komarenko, który nie dość, że został przyjęty w naszym kraju wiele lat temu, to jeszcze śmie narzekać. Panie Ivane, jak się panu nie podoba w Polsce, to ma pan swój kraj, proszę jechać tam, skoro tak tu panu źle i tak bardzo pana ograniczają polskie władze i wprowadzane rozporządzenia. Nie zatrzymujemy. A pani Jakaśtam rozwiązuje problemy pandemii mówiąc, że myślisz o wirusie, to masz wirusa, a jak nie myślisz, to nie masz. Proste? Proste. Na koniec odcinka obietnica: LS będzie trwał do 3000 odcinków.

WTOREK

LS #1282

Bardzo zła reklama burgerów i jeszcze gorszy prank

Trochę gadania o niczym, trochę skakania po biurowych meblach i pół odcinka mija. Szum. Durów szumów. Włodek wchodzi w częstotliwość delfinów geeków, gadając o rurach w samochodzie. Karol się popłakał i zapewne posikał ze śmiechu z własnego żartu. Temat odcinka: Burger King wpłacał streamerom (tym, co grają w gry) niewielkie kwoty (grosze) podczas rozgrywek na żywo i wyświetlało (a także wypowiadało przez Ivonę) komunikat reklamowy owej marki, np. że są promki na burgerki. Oczywiście streamerzy o tym nie wiedzieli i nierzadko byli w szoku, że podczas rozgrywki się włącza komunikat burgerowni, prawie za darmo i nielegalnie.

Izabela miała jedną traumę – była na nagraniu Śmiechu warte. Teraz ma kolejną – Włodka zamawiającego burgera i frytki po niemiecku.

ŚRODA

LS #1283

Taco Hemingway: Jarmark. Co poszło nie tak? Szczera opinia

Właśnie dowiedziałam się, że Taco to nie jedzonko, a stary człowiek i morze. I to w dodatku tutejszy. Następuje analiza tekstu poetyckiego, czyli słynne „co autor miał na myśli?”. Więcej nie napiszę, bo nie za bardzo wiem, o co chodzi z panem raperem.

Dobranoc.

CZWARTEK

LS #1284

Kuba Wojewódzki? Król jest jeden i nazywa się Makłowicz

Karol montował. Śmiechy z puszek to zły pomysł. Zawsze. Włodek przyznaje się, że nie wie, jak działa YouTube. Karol mu pokazał i teraz już wie. Okazuje się, że YouTube działa na prąd (to zdanie zmyśliłem). Robert Makłowicz jest najlepszy według Tego Drugiego. Panowie mają darmową pizzę do odebrania w Ropczycach, ale nie Hawajską. W Belgii są lepsi (Belgia to ten kraj koło Luksemburga). Pewien pan dostawał codziennie pizzę przez 9 lat. Nie skarżył się, ale pewnego dnia pizza już nie była z DaGrasso. Był dowcip. Nie wiemy jaki, bo Karol nie opowiedział go do końca. Bezbek na ratunek. Krzysztof Gonciarz był w programie Kuba Wojewódzki, a Karola Paciorka nie zaprosili. Kuba Wojewódzki jest jak pizza z ananasem, a co, jak się wyjmie ananasa? Czy ta metafora ma sens?

PIĄTEK, PIĄTECZEK, PIĄTUNIO

LS #1285

Nigdy nie częstuj Putina kiepską czekoladą

Karolowi odpisali Masoni i jest z tego zadowolony. Cieszę się jego szczęściem. Okazuje się, że w Rosji istnieje urząd antymonopolowy, który jest jak owca. Raczej cię nie zabije. Raczej. Lindt ma zapłacić bardzo dużo kopiejek za machloje z czekoladą. Będą musieli używać mniej sreberka na pralinach, żeby było ich stać na karę. Włodek kupił tanie żelazko ze składaną rączką. Podróżne. Protip: wrzucić do wody na wakacjach i masz dużo darmowych ryb. Lepiej nie być wtedy zanurzonym, zależy od nastroju. Znowu o autach. Mówią, że Ford gównno wort, Fiat jego brat, a Porsche jeszcze gorsze i brzydkie.

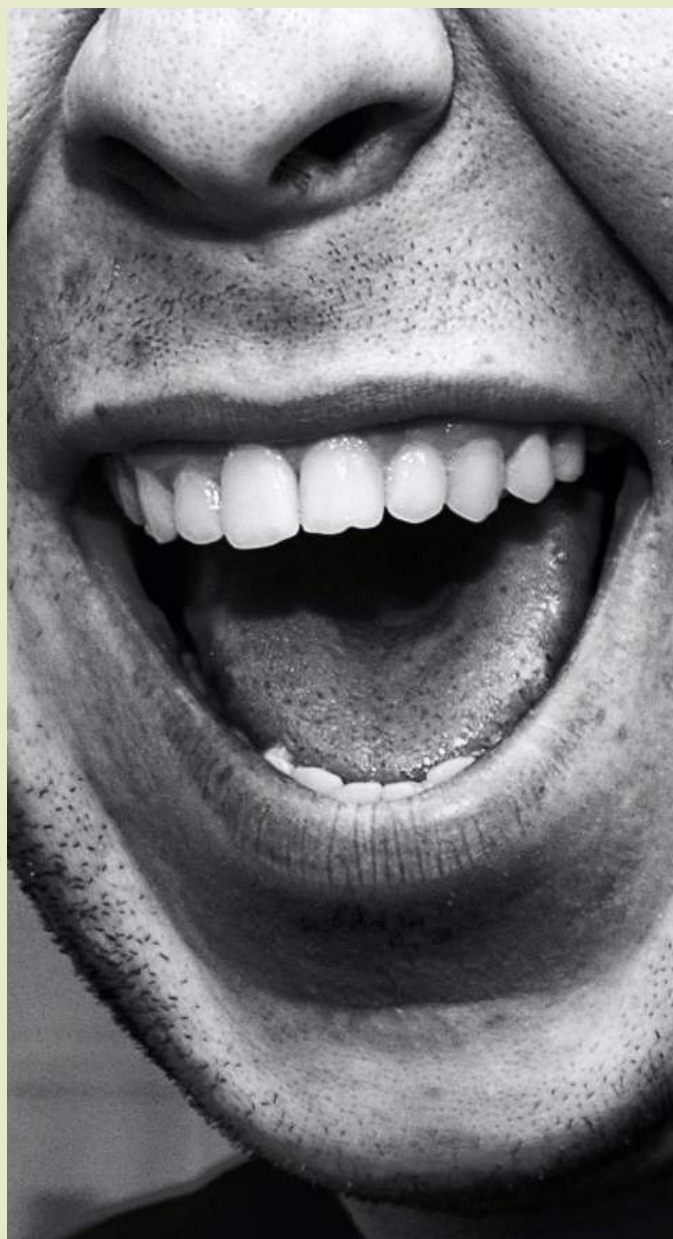
Agata Tkaczyk, Hex Zero Rouge

PYTANIE- ODPOWIEDŹ - O ŚMIECHU Z PUSZKI

REDAKTOR KACPER: *Czy śmiech z puszki doczeka się edycji z prawdziwą radością widzów?*

Odpowiada nasz Ekspert ds. Bezbekologii Powszechnej:

Wie pan, nie ma tak, że będzie albo że nie będzie, jakbym miał powiedzieć co cenię w syntetycznym śmiechu najbardziej, powiedziałbym, że taniość. Taniec, która podaje mi pomocną dłoń, kiedy nie miałem budżetu, kiedy byłem bezrobotny i, co ciekawe, to właśnie przypadkowe promocje wpływają na nasze życie. Chodzi o to, że kiedy wyznaje się pewne wartości, pozornie uniwersalne, bywa, że nie znajduje się żadnej przeceny. Ja miałem szczęście, by tak rzec, ponieważ ją znalazłem i dziękuję jej. Promocja to taniec, promocja to śpiew, promocja to miłość. Wielu ludzi pyta mnie o to samo: „Ej, jak ty to robisz, skąd bierzesz te rabaty?“, a ja odpowiadam, że to proste: to umiłowanie taniości, to ono powoduje, że dzisiaj, na przykład, kupuję śmiech z puszki za 50 zł, a jutro, kto wie, dlaczego by nie, oddam się poszukiwaniom przez aplikację i znajdę, ot, choćby, doć M-Milkę za 3 złote.



BEZBEK POLECA

W tym tygodniu polecę Wam grę na telefon „Matchington Mansion”. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ją znacie, bowiem ma ona około 50 milionów pobrań (swoją drogą jest to dziwne, bo przecież na świecie jest tylko siedem milionów ludzi). Polega na tym, że jest sobie bohaterka, która wprowadza się do nowej posiadłości i chce ją wyremontować. Twoją rolą jest to, aby dopasowywać co najmniej trzy elementy do siebie i wykonać konkretne zadania, żeby przechodzić do kolejnych poziomów. Każdy poziom

to jedna gwiazdka, którą dostajesz. Im więcej gwiazdek masz, tym szybciej możesz remontować tę posiadłość. Brzmi to może dość trywialnie, ale aplikacja naprawdę wciąga. Poza tym są w niej dialogi (ale spokojnie, można je pomijać), dzięki czemu można wykorzystać grę do nauki języka. Uatrakcyjnieniem gry są okolicznościowe wydarzenia, dzięki którym można zdobyć wiele bonusów.

Sebastian Czapliński



Ryszard Kapuściński był reportażystą, który dla swojej pracy zawsze gotów był poświęcić wszystko. Doskonale pokazuje to „Jeszcze dzień życia” z 2018 roku, animowana ekranizacja jego reportażu pod tym samym tytułem. Za jej produkcję odpowiadają Damian Nenow i Raul de la Fuente, zaś oprawę graficzną przygotowało studio Platige Image, znane chociażby z in-tras do pierwszej części gry „Wiedźmin”.

Fabula obejmuje okres trzymiesięcznego pobytu Kapuścińskiego w Angoli podczas wojny domowej. Kapuściński poszukuje tam niejakiego Farrusco, dowódcę partyzantów portugalskiego pochodzenia. W trakcie wyprawy spotyka kilka interesujących postaci, jak oficer Carlota czy dziennikarz Queiroz. Każdy z nich ma własne powody, by walczyć, jak i marzenia, postawione na szali. Film bardzo dobrze waży ton, jak i tempo, sprawnie mieszając urzekającą animację (przywodzącą na myśl stylistykę gier studia Telltale) z przebitkami nagrań prawdziwych miejsc czy osób oraz, przeprowadzonymi na

potrzeby filmu, rozmowami ze świadkami tamtych wydarzeń. Na uwagę zasługuje także muzyka, bardzo dobrze wpisująca się w dane sceny, nierzadko potęgując ich dramatyzm.

Film oglądałem w wersji z polskim dubbingiem i przyznam, że stoi on na dobrym poziomie. W rolę Ricardo (jak nazywano w Angoli Kapuścińskiego) wcielił się Marcin Dorociński, zaś oprócz niego pojawia się m.in. Arkadiusz Jakubik oraz Olga Bołądź. Choć ta trójka wypada najlepiej, pozostali aktorzy głosowi nie odstępują im zbyt wiele poziomu umiejętności.

Jeśli poszukujecie poruszającego seansu, ukazującego sylwetki zwykłych ludzi wobec tragizmu wojennej codzienności z jednoczesnym wewnętrznym moralnym konfliktem reporterskim w tle, „Jeszcze dzień życia” jest dla Was pozycją obowiązkową.

Mateusz Matłok

BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. Ekolog radzi: noś na twarzy szmatę, którą myłeś podłogę
2. Wolodymir Markovič przenosi 1. września z wtorku na czwartek! Bezbek radzi, co robić z dodatkowymi 2 dniami wakacji
3. Celebryta, webebryta, foliobryta. Studium Brytów
4. Prawdziwy Włodek został ODMROŻONY! Czy do tej pory występował jego robosobowtór?
5. Co to jest za program? Raczej: KIM JEST TEN PAN?
6. Najgorsze pranki EVER!
7. Jak kreatywnie dać donate'a? [BEZBEK RADZI]
8. Koniec przyjaźni Włodka i Karola. Poszło o wykopki
9. Burger King czy Macdonald's? King for a day or fool for a lifetime?
10. Czy Karol odpracował swoją pańszczyznę? – sonda wśród mieszkańców Leszczyny
11. Włodek spytał Karola, a my pytamy was: co robicie po odcinku LSa?
12. Szumiąca klima mało chłodu daje [BEZBECKIE PRZYSŁOWIA]
13. WołodymirTV vs PaciorekStream: Komu dasz donejta? [TRUDNE!]
14. „Guten Tag, Frau Izabela” – Niemiecki z Włodkiem! [ZAPISY NA KORKI]
15. Karol i Włodek vs „Polskie Tango” – bo do tanga trzeba dwojga!
16. „Kostium” to „garnitur” – lista słów ukraińskich, które w Polsce znaczą co innego
17. 10 najlepszych rapowych piosenek, które nie opowiadają o twórcy
18. Czy wsłuchujecie się w teksty piosenek?
19. O czym są piosenki Taco? Pytamy Ernesta Hemingwaya
20. „Karol montował” i inne mądrości Dalej Lamy
21. „Nie wiem” – uniwersalna odpowiedź na każde pytanie! [SPRAWDZONE]
22. Lekko Stronniczy ZE ŚMIECHEM Z PUSZKI! Chcieliście publikę? Macie syntetyczną!
23. I Wolna Elekcja YouTube – Czy Makłowicz utrzyma władzę?
24. Czy śmiech z puszki doczeka się edycji z prawdziwą radością widzów? Zapytaliśmy o to eksperta
25. Jak dostać darmową pizzę w Ropczycach? [REDAKCJA PODPOWIADA]
26. Włodek i Karol śmieją się z memów. Dlaczego to nie #memyls3?
27. Sprzedali się za żelazko. Za ile złotych można kupić Lekko Stronniczych?
28. Herbata z cukrem, herbata z miodem, herbata z polonem? Poznaj najmodniejsze dodatki do herbaty tej jesieni!
29. Negatywne auta. Czy Wasze auto też jest negatywne? [TEST PSYCHOLOGICZNY]

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

REDAKCJA:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłto

KOREKTA: Sebastian Czapliński, Angelika Konieczna, Julia Sieradzka, Lena Śniadała, Mateusz Kotas

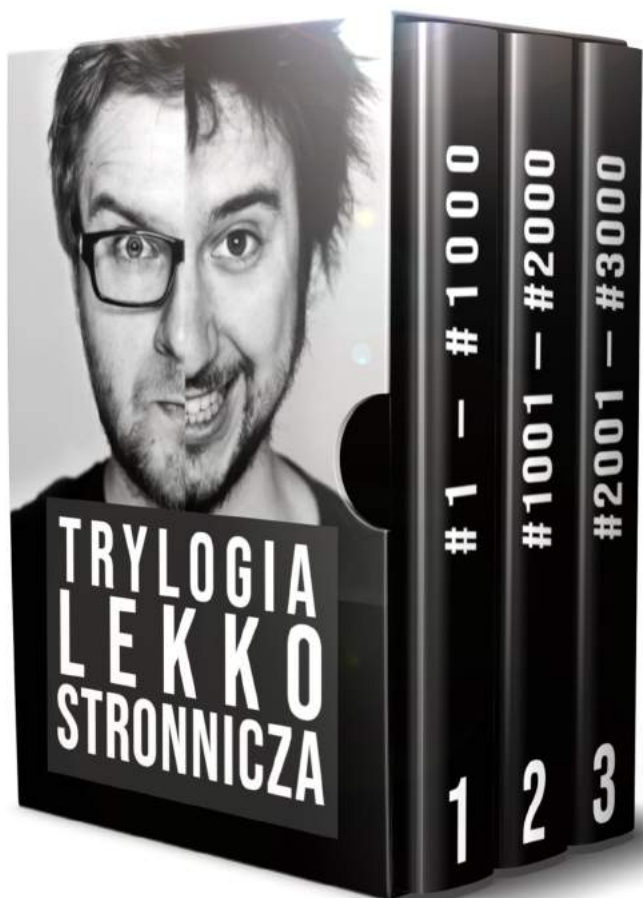
SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Natalia Siuta, Michał Adamczyk

GRAFIKA: Mateusz Siciarek, Zosia Śmiątek, Natalia Siuta

AUTORZY: Mateusz Matłok, Agata Tkaczyk, Sebastian Czapliński, Mateusz Kotas, Hex Zero Rouge, Nikola Skopowska, Jola Golba, Emi_Lia, Angelika Konieczna

OKŁADKA: Natalia Siuta

Wydawnictwo BEZBEK przedstawia:



Istnie bezbeckie
BEZBEK

To dorobek
naszego życia
Lekko Stronniczy



ZAMÓWIENIA: magazynbezbeke@gmail.com